

ANONIM

Obóz Równe, woj. wołyńskie, na podstawie pobytu od marca do września 1940 r.

1. Skład:

Szeregowi, kilku ukrywających się policjantów i oficerów.

2. Liczba jeńców:

600–1200 od maja 1940 r.

3. Czas pobytu:

Od marca do końca września 1940 r.

4. Opis obozu:

[Mieścił się] w budynku młyna Regina, ul. Biała. Budynek murowany, trzypiętrowy, elektryczność, podwórko o powierzchni około tysiąca metrów kwadratowych. Sale mieszczące ok. 200 osób, prycze pojedyncze. Sklepik na miejscu, ogólnie wyżywienie dobre.

5. Życie w obozie:

Podział na bataliony robocze, prace gospodarcze – kuchnia, łazienka, utrzymanie czystości w budynku – prowadzili jeńcy. Praca przy budowie autostrady Kijów – Przemyśl; na szosie znośna, na bazie przy tłuczniach kamieni, wyładunku kamienia i przygotowaniu asfaltu – bardzo ciężka, w bardzo marnych warunkach higienicznych. Czas pracy: 12 godzin na dobę.

W obozie była świetlica zorganizowana przez władze obozowe z gramy świetlicowymi i radiem. Jeńcy zorganizowali orkiestrę, która po przybyciu nowego naczelnika została rozwiązana z powodu grania hymnu narodowego i marsza I Brygady. Jeńcy dzielili się na dwie grupy – [pochodzących] z okupacji sowieckiej i niemieckiej. Pierwsza grupa traktowana [była] lepiej ze względu na uległość, druga gorzej ze względu na negatywne ustosunkowanie się do zarządzeń, pracy itp.

6. Stosunek władz:

Badania w obozie przeprowadzane [były] od połowy sierpnia aż do likwidacji obozu celem wyszukania oficerów, policjantów, urzędników. Elektromechanik z Warszawy, nazwiska nie mogę obecnie stwierdzić, zwariował podczas przesłuchań. Od dwóch do trzech razy w tygodniu prowadzono przymusowe pogadanki i pokaz filmów propagandowych. Obchodzono uroczystości 1 Maja zakończone oblaniem portretów pomyjami. Konsekwencji nie wyciągnięto. Stosowano kary aresztu. Znęcano się nad zbiegami, bito kolbami, [zmuszano do] leżenia w wodzie i błocie (strz. Kałwia z 16 pułku piechoty). Niewręczanie korespondencji.

7. Uwagi:

Warunki w obozie były znośne ze względu na bliskość władz, częste kontrole i z powodu dużego skupienia Polaków w mieście.

Wypadki śmierci były, ale jeńcy umierali w szpitalu, tak że pewności co do zgonu mieć nie można.

[Podpis nieczytelny]

8. Wyróżniający się jeńcy:

Muzol, obecnie 3. kompania karabinów maszynowych [?] 17. pułku piechoty – jako kierownik magazynu żywnościowego i kuchni wydatnie przyczynił się [do tego], że wyżywienie było przez cały okres bardzo dobre i nie było kradzieży przez władze sowieckie. Bliższych stosunków z osobami sowieckimi nie utrzymywał.

Składanowski, kupiec z Torunia – hitlerowiec, szpicel, bezwzględnie obchodził się z jeńcami osadzonymi w areszcie, wyłączał audycje radiowe głoszące wiadomości niepomysłne dla Niemców, rozsiewał defetystyczne pogłoski.

Drągowski z Warszawy, kupiec. Prawa ręka naczelnika, szpicel, bezwzględny dla uchylających się od pracy, ślepo wykonywał rozkazy, choć można było je omijać czy zmieniać.

Hupołowski z [nieczytelne]. Szpicel, zarządzający warsztatami szewsko-krawieckimi i magazynem ubrań. Śledził nawet Polaków poza obozem i odwiedzające rodziny.



Franciszek Kochaniak z Ostrowa Wlkp., kapral w jednym z pułków 6. Dywizji Piechoty. Dla osobistych celów, jako brygadier, wyzyskiwał bezwzględnie ludzi w pracy, czym doprowadził do trwałej choroby czterech jeńców. Wskazywał jeńców ukrywających ostre narzędzia przy rewizjach. Gotowy do szpiclowania, ale w ważniejszych sprawach nie korzystano z jego usług z powodu ograniczenia umysłowego.

[Podpis nieczytelny]